

OSTATNIE WŁADOMOSCI

Codziennne pismo białostockie

10 gr.

BIALYSTOK. Sobota 14 grudnia 1935 r.

10 gr.

Rada Ligi zdecydowała o losie Abisynji Głos Polski przeważał szale

GENEWA, (PAT). — Komitet 18-tu zebrał się wczoraj o godz. 4-ej po poł. pod przewodnictwem p. Vasconcelosa (Portugalja).

Pierwszy zabrał głos premier Laval, który podkreślił, że pomimo nieudania się poprzedniej próby załagodzenia zatargu włosko - abisyńskiego, akcja pojednawcza, należąca do obowiązków Ligi Narodów, nie została poniekąd.

Premier Laval przypomina oświadczenie tak sir Samuela Hoare, jak i swoje własne, dotyczące akcji, podjętej przez Francję i Anglię, akcję, w której państwa te doznały zachęty także ze strony komitetu 18-tu. W tych warunkach Francja i Anglia uznały za stosowne szukać podstaw porozumienia, co do których obie strony mogłyby się wypowiedzieć. Decyzja należy oczywiście do Ligi Narodów. Francja i Anglia szukały tej podstawy podczas ostatnich rozmów paryskich, opierając się na dawnych propozycjach komitetu 5-tu oraz na wymianie zdań z Rzymem.

Rządy włoski i abisyński zostały powiadomione o propozycjach francusko - angielskich, które niebawem będą zakomunikowane również Radzie Ligi Narodów. Rola Francji i Anglii jest obecnie zakończona i jest rzeczą Ligi Narodów zdecydować, co ma być dokonane. Nasz wysiłek miał na celu przewięszenie załagodzenia zatargu w ramach Ligi.

Po premierze Lavalu przemówił min. Eden, który przyznał, że komitet koordynacyjny wypowiedział się przychylnie co do wysiłków.

podjętych przez rządy Francji i Anglii.

Min. Eden podkreślił jednak, że komitet ten żadnego mandatu tym państwom nie udzielał i zresztą nawet nie mógł udzielić.

W Paryżu oba rządy zobowiązały się do opracowania propozycji, które mogłyby być przedłożone obu stronom, a następnie Lidze Narodów. Propozycje te nie są ani ostateczne, ani nienaruszalne. Są to raczej szkice, które mają na celu umożliwienie podjęcia rokowań. Polityka W. Brytanji nie uległa zmianie. Każde rozwiązanie musi uzyskać zgodę Ligi Narodów oraz obu stron, znajdujących się w zatargu.

Min. Eden wypowiedział się za zwolnieniem Rady Ligi w najkrótszym terminie. Będzie rzeczą tego organu znalezienie odpowiedniej w danych warunkach procedury.

Następnie delegat Polski przy Lidze Narodów minister Komarnicki wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie. Ważne oświadczenia dwóch wybitnych członków komitetu, które tu usłyszeliśmy, stwarzają niewątpliwie nowe położenie. Wstrzymam się od wypowiedzenia się co do istoty zagadnienia, gdyż rząd mój zastrzega sobie prawo uczynić to w chwili stosownej i przed organem kompetentnym.

Nie wpływając w danym etapie naszych prac na wykonanie postanowień już powziętych, oświadczenia p. Laval i min. Edena zmuszają nas do daleko idących ostrożności i wstrzymania się od jakiegokolwiek aktu, który mógłby wkroczyć w kompetencje jedynego czynnika, powołanego do wypowiedzenia się co do istoty zagadnienia, a więc Rady Ligi Narodów.

Uważając, stosownie do linii postępowania, od której rząd mój nigdy się nie oddalił, że organa kompetentne Ligi Narodów jedynie posiadają prawo i obowiązek ocenia-

nia znaczenia wydarzeń, które miały miejsce ostatnio, oraz rozpatrzenia położenia w swoim całokształcie, — sądzę, że powinniśmy się powstrzymać od wszelkich postanowień, mogących mieć znaczenie polityczne, aż do chwili, kiedy Rada Ligi Narodów będzie mogła się wypowiedzieć co do wartości nowych propozycji, złożonych przez Francję i W. Brytanję”.

Mowa delegata polskiego stanowiąca w kuluarach Ligi temat bardzo ożywionych komentarzy. Większość delegatów podzielała w zupełności stanowisko Polski, iż nie można jednocześnie uciekać się do dwóch metod — t. zn. z jednej strony do procedury pokojowej, a z drugiej do zaostrożenia sankcyj.

Obecnie toczą się narady między członkami Rady w sprawie dalszej

procedury i sposobu wniesienia na Radę tekstu propozycji angielsko-francuskich.

Pilność zwolnienia Rady stała się tem większą, iż wobec znacznej opozycji Polski i Hiszpanji co do zwolnienia komitetu pięciu, Rada jest jedynym organem, który może dyktować nad nowymi propozycjami pokojowymi.

Polska przeciw wielkim mocarstwom które narzucają swój punkt widzenia innym

RZYM, (PAT). Genewski korespondent „Giornale d'Italia”, omawiając projekt zakomunikowania planu paryskiego komitetowi 18-tu, pisze, że projekt ten spotkał się z zastrzeżeniami Polski.

Stanowisko Polski tłumaczy się opozycją przeciw narzucaniu przez wielkie mocarstwa swego punktu widzenia w polityce europejskiej. Wyrazem tego stanowiska była m. in. opozycja przeciwko paktowi 4-ech, a ostatnio — zastrzeżenie, zgłoszone przeciw powierzeniu misji pojednawczej Francji i Anglii przez komitet 18-tu.

Obecnie, delegat Polski w Genewie jest zdania, że Francja i Anglia powinny zwrócić się ze swoim projektem do Rady Ligi Narodów i że tylko Rada może obarczyć komitet 5-tu nową misją dalszych wysiłków pojednawczych.

Genewski korespondent „Tribuna” zwraca uwagę, że premier Laval po swoim przyjeździe do Genewy nawiązał kontakt z przedstawicielami komitetu 5-tu i że jest to komentowane, jako tendencja zmierzająca do uruchomienia tego komitetu dla przedsięwzięcia nowego

zadania celem pojednawczego i pokojowego załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego.

Ponadto korespondent „Tribuna” donosi, że w Genewie zaprzeczają pogłosce, jakoby Polska i Turcja sprzeciwiały się zwolnieniu komitetu 5-tu z powodu rzekomej opozycji tych państw przeciwko planowi francusko-angielskiemu.

„Lavoro Fascista” pisze, że Polska i Turcja w charakterze członków komitetu pięciu zgłosiły szereg zastrzeżeń, zwracając uwagę na właściwość skierowania planu paryskiego do Rady Ligi Narodów.

Ugoda paryska pod wpływem nafty

Sensacyjne powody francusko-angielskiego porozumienia

LONDYN, (PAT). Zastanawiając się nad przyczynami decyzji rządu brytyjskiego, co do przyjęcia propozycji paryskich, sprawozdawca dyplomatyczny „Manchester Guardian” przypisuje zmianę w stanowisku brytyjskiem następującym dwóm głównym powodom:

1) Stawalo się coraz bardziej wątpliwe, czy sankcje naftowe dadzą się zastosować. Rumunja oświadczyła podobno, że nie wprowadzi zakazu wywozu nafty, dopóki St. Zjednoczone nie uchwalą od-

powiedniego ustawodawstwa.

Podobnie Sowiety miały oświadczyć, że nie są w stanie wprowadzić zakazu wywozu nafty, dopóki stanowisko Rumunji w tej sprawie nie będzie wyjaśnione. Wobec tego sankcje naftowe nie mogłyby wejść w życie przed końcem lutego i stałyby się skuteczne dopiero z nastaniem okresu deszczów w Abisynji. Wskutek tego nastąpiłoby przedłużenie zatargu, co wywołuje zwłaszcza we Francji silny niepokój. Niepokój ten wzrasta wskutek

porozumienia angielsko - francuskiego o współdziałaniu flot na morzu Śródziemnym, co w oczach społeczeństwa francuskiego wywołuje wazję wojny francusko - włoskiej.

2) Przedłużenie zatargu między Włochami a Ligą budzi obawy załamania się frontu Stresy oraz zblżenia Włoch z Niemcami. Istnieją również obawy, że Włochy ocłabione i wyczerpane nie będą w stanie bronić niepodległości Austrii, co dla opinji francuskiej jest bardziej doniosłe, niż sprawa abisyńska.

Zabił dwóch profesorów i trzeciego ranił mszcząc się za zwolnienie z pracy

NOWY JORK (PAT) — Roman Wiktor Kusow, liczący 33 lat zastrzelił wczoraj z rewolweru 2 profesorów chirurgii dentystycznej w uniwersytecie Columbia, a trzeciego z nich ranił, poczem popełnił sa-

mobójstwo.

Kusow był jednym z niższych funkcjonariuszów w uniwersytecie, z rana miał jakieś zajście z jednym ze swych kolegów, rzucił się na niego i chciał go zadusić. Za-

ten napad wydano go ze służby.

Po południu Kusow wtargnął z rewolwerem w rękę do sali wydziału dentystyki i tam dokonał krwawego dzieła dzikiej zemsty za zwolnienie go z posady, poczem popełnił samobójstwo.

Dziś pełna tabela loterii

Ostateczne warunki pokoju

PARYŻ (PAT) — „L'Oeuvre” twierdzi, że we wtorek do propozycji paryskich wprowadzone zostały pewne zmiany, z których jako najgłówniejsze wymienić należy następujące:

1) Abisynji oddany będzie port Assab wraz z korytarzem umożliwiającym połączenie z Addis - Abebą; 2) Północna część prowincji Tigre wraz z

Adigratem i Aduą przechodzi w posiadanie Włoch; 3) Prowincja Ogadenu przyznana zostaje Włochom; 4) Reszta terytorjum abisyńskiego oddana będzie całkowicie pod kontrolę mandatową Ligi Narod., włączając w to strefę kolonizacji włoskiej, w której jednak Włochy nie będą miały prawa utrzymywać oddziałów wojskowych.

KATASTROFALNE MROZY W CHINACH

W Chinach Północnych panują dotkliwie mrozy. W Tjensinie zmarło z powodu zimna 119 osób, a w Pekinie 20.

POLITYKA ZAMYKA SZKOŁY

Wszystkie szkoły w Kairze zamknięto do dnia 31 grudnia. W związku z niepewną sytuacją polityczną do szkół uczęszczała bardzo mała ilość uczniów.

TRAGICZNE ZDERZENIE TRAMWAJÓW

Na przedmieściu Balham w Londynie nastąpiło zderzenie dwóch wozów tramwajowych. 30 osób odniosło rany.

Naczynia emaljowane potanieją

Pod wpływem nacisku rządu firma wyraziła zgodę na obniżenie cen naczyń emaljowanych o 15 procent z dniem 15 bm.

Również cena blachy cynkowej będzie obniżona, gdyż kartel blachy cynkowej ulegnie likwidacji.



Główna kwatery wojsk abisyńskich w ostatnich dniach była przedmiotem gwałtownych ataków lotniczych ze strony wojsk włoskich. Nie wszystkie jednak bomby wyrzuciły szkodę. Na zdjęciu — widzimy wojownika abisyńskiego oglądającego bombę włoską, która nie wybuchła.

Wiadomości sportowe

CARNERA ZWYCIĘŻA
Olbrzymi Włoch, Carnera, rozegrał w Buffalo walkę z początkującym bokserem, Barkey'em, którego też pokonał w 5-ej rundzie przez nokaut.

Zwycięstwo to mało wartościowe, gdyż przeciwnik nie jest absolutnie znany na międzynarodowej arenie. Widocznie chodziło o zrobienie trochę glosza. Jak jednak wynika z informacji — publiczność przybyła w znikomym liczbę. A więc i kasowo impreza nie udala się.

PORAŻKA ŁOTYŃSKICH KOSZYKARZY

Na sali YMCA, w ramach dwudniowego turnieju gier sportowych odbył się w czwartek wieczorem mecz koszykówki między warszawskim AZS, a YMCA (Łotwa). Zwyciężyli akademicy w stosunku 40:55. Gra była bardzo interesująca, dodajmy, że warszawianie znajdują się istotnie w doskonałej formie.

W siatkówce goście przegrali ze swą imienniczką warszawską 0:2. Forma Lotyszów wyjątkowo słaba. Pokonani tłumaczą się przemęczeniem długą podróżą.

NIE BĘDZIE MECZU POŁONIA — WARSZAWIANKA

Zapowiadany na najbliższą niedzielę mecz piłkarski Polonia — Warszawianka został odwołany. Powodów nie podano. Sądzić należy, że niezbyt sympatyczna dla piłkarzy aura odstraszyła graczy.

Nie będzie więc już meczów w tym roku, chyba, że robotnicza Gwiazda dotrzyma swego przyrzeczenia i rozgrywać będzie co tydzień mecz.

REFORMACKIE PIŁUŃKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SAŁADYNY
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYĆ 1-2 PIŁUŃKI NA NOC.



O ATLETYCZNYCH ZAWODACH

Na sali Ośr. W. F. odbyły się zawody zapasnicze z udziałem zagranicznych zapasników. Rozegrano spotkanie między reprezentacją Warszawy, a teamem zagranicznym, który zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 12:11.

Poza tem w rwaniu ciężarów osiągnięto bardzo dobre wyniki.

Tajemnicze odwołanie wyjazdu

Zapowiadaliśmy, że ósemka bokserów Polonii wyjeżdża na kilka meczów do Estonii. Tymczasem niemal w ostatniej chwili, gdy pięściarze by

li gotowi do odjazdu, nadeszła depesza pod adresem Polonii, odwołująca wyjazd ekspedycji. Estończycy wogóle nie podają przyczyn odwołania wyjazdu. Dziwnie tajemniczy sposób.

CZY P. BILLY SMITH TRENUJE BOKSERÓW?

Sprawę trenera, Billy Smitha omawialiśmy w specjalnym artykule. Przypominamy jedynie, że p. Smith zastosował włoski strajk i nie trenuje bokserów, choć siedzi w Warszawie i bierze zato pieniądze.

PZB jakoś dotychczas tej sprawy nie załatwił i wszystko wskazuje nato, jakby najwyższa władza bokserska miała akceptować stanowisko p. Smitha.

Ale ostatecznie jak jest: czy trzeba płacić człowiekowi, który nic nie robi?



W Splicie w dniach ostatnich odsłonięto pomnik ku czci wielkiego króla serbskiego, Aleksandra I-go Zjednoczyciela, zamordowanego w ubiegłym roku w Marsylji. Pomnik ten jest równocześnie latarnią morską o dużej sile światła.

Arystokratyczne piratki mody

robią majątki na wykradaniu modeli sukien

W biurach najbardziej eleganckich domów mody Paryża panuje w ostatnich czasach silne wzburzenie. Najnowsze starannie ukrywane modele na sezon wiosenny i letni nie były jeszcze przedstawione klientom, a już ukazały się one w Ameryce. W jaki sposób to się działo?

Paryskie domy mód poniosły te wielkie straty wskutek działalności „gangsterek mody”, które zapomocą tysięcy sposobów umiały wykraść tajemnice wielkich domów mody. Te gangsterki mało mają wspólnego z ich amerykańskimi kolegami po fachu. Są to eleganckie, ładne kobiety, a ich bronią nie są rewolwery, lecz ołówek. Najczęściej rekrutują się one z kobiet najlepszego towarzystwa, które w ten sposób starają się uzyskać poboczne dochody. Jest to bowiem bardzo intratny „interes”. Za skradziony plan świeżego modelu wytwor nie amerykańskie płacą 6.000 franków.

WEJŚCIE PRZEZ SZAFĘ

Katarzyna Decazeaux była najbardziej z tych szczególnych piratek. Miała przy ulicy de la Paix mały salon mód. Jedynym jej gościem była jednak policja, która chciała się dowiedzieć, gdzie ta elegancka kobieta robi swe kopjowane „oryginały” modele. Dopiero obiecie, dzięki przypadkowi, udało się władzom wykryć jej tajemniczą pracownię. Ukryty korytarz, do którego wchodziło się przez jedną z szaf magazynu, prowadził do jej pracowni, w której robiła swe modele.

TEN KAWAŁ NIE UDAŁ SIĘ

Jeden z najlepiej pomysłyanych forteli, nie udał się Katarzynie. Księżniczka Maryna, przyjechała do Paryża, by tu zrobić sobie wyprawę ślubną. Opinia angielska była niezadowolona z tego, że przy

szła księżna Kentu nie ubiera się u angielskich krawców. To niezadowolone postanowiła wykorzystać. Katarzyna. Udało się jej skopjować modele sukien przeznaczonych dla ks. Maryny i zaoferowała je pewnej angielskiej firmie, która na wyprawie księżniczki mogła zarobić krocie. Lecz firma angielska w ostatniej chwili zrezygnowała z zawarcia tej podejrzanej transakcji i wielki plan Katarzyny spalił na panewce.

JAK ZDOBYWAŁA MODELE?

W jaki sposób „piratka mody” zdobywała plany modeli? Na jej służbie były całe zastępy midinetek, pracujących w wielkich domach mód. Te dziewczęta zarabiają bardzo mało. Przed kilku miesiącami obniżono im jeszcze i tak już głodowe pensje. Obniżka tak je oburzyła, że strajkowały przez dzień i, przeciagając w pochodzie przez ulice miast, głośno domagały się poprawy warunków bytu. Lecz niewiele to im pomogło. To niezadowolone w końcu postanowiła wykorzystać p. Decazeaux. Dawała im wysokie napiwki, a wzamian za to otrzymywała żądane kopje. Twórcy mody dowiedzieli się o tem i co ważniejsze, że modele były robione przez specjalne i zaufane pracownice. To jednak nie przyniosło żadnych zmian. Piratki w dalszym ciągu otrzymywały plany mode-

li. A przytem posługiwały się niezwykle przebiegłymi fortelami. Naprzykład u Patou znalazł się umieszczony nad stołem, na którym przekrajano modele, malutki aparat fotograficzny, z automatem tycnym, bezszelestnym naciśnięciem. Aparat automatycznie robił zdjęcia co 15 minut. Kto go umieścił i kto zmieniał klisze — pozostało do dnia dzisiejszego dla władz tajemnicą.

Używano i innych tricków. Na służbie Katarzyny były również eleganckie kobiety, które nigdy nie były klientkami wielkich domów mody, a obecnie nie miały pieniędzy na kupno oryginalnych modeli. „Piratka” obiecała, że pozwoli skopjować bezpłatnie modele, gdy dostarczą jej planów tych modeli. I oto pewnego dnia, do jednego z wielkich domów mód zgłosiły się trzy wytworne panie. Oglądały najnowsze modele i opuściły magazyn, oczywiście nie nie kupując. Jak się okazało, te panie były agentkami Katarzyny. Przed przybyciem do magazynu umówiły się, że jedna będzie kopjować rękawy najnowszych modeli, druga linję ramion a trzecia — krój sukni.

ARYSTOKRATYCZNA PIRATKA

Jedną z tych kobiet była baronowa E. Skusily ja wielkie zarobki Katarzyna Decazeaux i postanowiła pracować na własną rękę. Baronowa okazała się dzielnym gangsterem i w krótkim czasie stała się najgroźniejszą rywalką Katarzyny.

Między piratkami doszło do regularnej wojny na tle konkurencyjnym. Kobiety wzajemnie się denuncjowały, a pewnego razu doszło między nimi do bójkii ulicznej na ...parasole. To wszystko nie uchodziło oczywiście uwagi policji. Zaciekle walczyła konkurencyjna była dla niej pożądana. Przepuszczała bowiem, że dzięki niej, potrafi kiedyś przyłapać piratki na gorącym uczynku.

ZDRADZILI JĄ... STRAŻACY

Pochwycenie jednak Katarzyny i wykrycie jej ukrytej pracowni przypadło w udziale straży ogniowej. Przeciw niejki podłożyły ogień w jej salonie mód. Przybyli strażacy skierowali hydranty na pionące szafy. Gdy ogień został zgaszony, w jednej z szaf urządzono drzwi. Prowadziły one właśnie do pracowni Katarzyny. Po kilku godzinach „piratka” siedziała już w kratkami. Niebawem stanie ona przed sądem i cały Paryż z zapartym tchem czeka na ten sensacyjny proces.

CZY IM TO POMOŻE?

Lecz nieszkodliwienie Katarzyny nie położyło kresu kopyowaniu modeli. W tych dniach nawet powstał związek wielkich magazynów mód którego głównym zadaniem polega na zwalczaniu gangsterstwa w dziedzinie mody. Prawdopodobnie związek nie jest wskóra. To szczególne gangsterstwo będzie tak długo istniało, jak długo będzie istniała przebiegłość i próżność kobieca.

CZYŚCI I ZAPOBIEGA PRACOWNICY ZĘBÓW MYDEŁKO CHERYS

Fenomenalna przytomność umysłu ratuje lotnika od niechybnej śmierci

Dnia 4 grudnia francuski lotnik Roger Lepreux wyruszył na swym aparacie w podniebne okolice, by pobić rekord maksymalnej szybkości przy jednoczesnym wznoszeniu się wzwyż. Gdy znajdował się już na wysokości 4090 metrów i gdy chciał wyłączyć gaz, poczuł nagle wstrząs przy ręce steru.

Rzucił okiem przed siebie i od razu wszystko stało się dlań jasne: lotki były całkowicie zerwane; jedna z nich była jeszcze przymocowana do linki, prowadzącej do steru, i jej gwałtowne obroty groziły niebezpieczeństwem. Lotnik jasno zdawał sobie sprawę z tego, co mu grozi. Jedyny sposób, w jaki mógł uniknąć katastrofy, to wyskoczyć z sa-

molotu przy pomocy spadochronu.

Trudno mu jednak było porzucić ukochaną maszynę. Lotnik postawił więc ją również uratować. Sądzi, że przytem okazał mu się pomysłowa wysokość, na której się znajdował. Na wszelki wypadek odpina pas i rozgląda się po okolicy.

CHCE PIKOWAĆ

Wylacza motor i zamierza lądować przy pikowaniu. Znowu przygląda się samolotowi i dochodzi do wniosku, że jest on bardziej uszkodzony, niż początkowo przypuszczał. W chwili uszkodzenia lotek została również naruszona powierzchnia skrzydeł. Płótno skrzydeł pod wpływem silnego pędu powietrza coraz bardziej się rwie.

KIEDY ZA PÓŹNO NA SPADOCHRON

Lotnik nie ma czasu do namysłu. Spadochron już nie na wiele przydałby się, gdyż samolot znajdował się bardzo blisko ziemi, i nie zdążyłby się rozwinąć. Należy wysta-

wić swe szczęście na próbę i zwyciężyć. O powrocie na lotnisko pilot nie może nawet marzyć. Jest rzeczka bardzo wątpliwa, czy skrzydła wytrzymają do chwili zetknięcia się z ziemią. Należy więc lądować w szczyrim polu.

Nadmiar złego rakoczka steru jest unieruchomiona, samolot jest zdany na łaskę losu, a, co najgorsze, że lotka, zwisająca na linie, coraz szybciej się obraca i jej wibracje zagrażają motorowi. Łagodnie wyłączając gaz lotnik zbliża się do chwili niepewnego lądowania które grozi kapotażem, rozbieniem, pożarem...

Nagle widzi pod sobą szose przeciętą rowem. Czy tuż przy osiągnięciu celu ma ponieść śmierć? Nie! Ma jeszcze trochę czasu na zrobienie wirażu i lekko osiada na ziemi. Samolot przez kilka chwil ślizga się po ziemi i lotnik jest ocalony..



Zauważysz, że dzięki światłom ująłbym się to szczególnie sposob, jak tego dowodzi powyższa ilustracja.

Pan dyrektor kochał kwiaty i klozety

Co o tem mówi kolejowa sensacja skierniewicka?

W ubiegłym tygodniu osadzono w areszcie b. dyrektora odcinka drogowego w Skierniewicach, inż. Aleksandra Kurnatowskiego.

Inż. Kurnatowski znany jest kolejarzom nie tylko w Skierniewicach, ale na całej linii kolejowej w granicach od Piotrkowa, aż do Warszawy. O sprawkach jego wiedzieli wszyscy kolejarze od dawna, trudno jednak było o tem mówić, skoro zasiadał jeszcze na fotelu dyrektorskim i dawał upust swoim oryginalnym pomysłom.

OGRÓDKI? DOBRZE, ALE NIE CUDZYM KOSZTEM

Namiętnością b. dyrektora, była miłość rzeczy pięknych. Kochał się w kwiatkach, kochał się w krzewach, lubił urządzać ogródki. Urządzał ogródki przed swymi oknami prywatnymi. A że przy swoich zamówieniach estetycznych był również oszczędny i praktyczny, przeto godził ze sobą obie zalety w ten sposób, że używał np. robotników sezonowych, dziennie płatnych na swoje prywatne potrzeby.

— Porobilby pan trochę w moim ogródku? Kwiatki mógłby pan rozsadzić, rabaty obrobić? Pan jest sezonowym robotnikiem, prawda? N: tak. Będę pana miał na oku, żeby pana szybko nie zredukowali... Niech się pan stara.

Rzecz prosta, że tego rodzaju prośba odnosiła skutek pożądanym. Sezonowy robotnik, dziennie płatny, chwytając za łopatę i szedł na plantacje pana dyrektora.

KAWAŁY GRUBSZEGO GATUNKU

Ale to były rzeczy stosunkowo jeszcze drobne. Małe na dłuższą służbowe, za które udziela się na początek jedynie nagany. Zresztą udowod-

nić je było trudno, bo wyzyskiwani robotnicy, z obawy przed utratą pracy, zarzutów tych nie podirzmywali. Mimo wszystko nie obywało się przecież bez procesów sądowych.

Dyrektor bronił się, jak mógł. Znajdywał przyjaciół przez udzielanie im pracy na kolei i tak jakoś łądował, aż doniedawna.

CÓŻ TO BYŁY ZA KLOZETY?

Ale w ostatnich dniach bomba wybuchła. Kontrolni kolejowej wpadło w oczy pewne ciekawe zestawienie. Oto p. Kurnatowski budował na stacji w Skierniewicach ustępy, za które zaakceptował rachunek na sumę 25 tysięcy złotych! Jak na ustępy, to trochę za drogo. Może jednak i ten kawał przeszedłby jako niezauważony, gdyby nie fakt, że jednocześnie z ustępami wybudował sobie p. K. willę, za którą zapłacił zaledwie 12 tysięcy. Porównanie tego, co zbudował za 25, a co za 12 tysięcy — zastanowiło kontrolę. I to właśnie nasunęło władze na ślad licznych nadużyć byłego dyrektora. Szczegóły wyjdą najaw dopiero w czasie procesu sądowego, który odbędzie się w najbliższym czasie.

W każdym bądź razie, robotnicy kolejowi i podwładni aresztowanego dyrektora odetchnęli pełną pierśią i teraz dopiero opowiadają sobie szczerze o wszystkich metodach i odmianach wyzysku, jaki stosował względem nich ich nielubiany szef.

W gościnie u P. Prezydenta



Do Warszawy przybyli radcy goście, roślanie z województwa rochodnich w drodze do Krakowa, dotąd udali się specjalnymi pociągami, aby złożyć hold ro krypcie roarselskiej pamięci Wielkiego Wodza. Na zdjęciu — P. Prezydent Rzplitej na dziedzińcu zamkowym przyjmuje hold grupy roieśniaków poleskich w charakterystycznych strojach.



Jak wiadomo tegoroczna nagroda Nobla w dziale fizyki została przyznana córce genialnej uczonej polskiej p. Irene Joliot-Curie i jej mężowi Piotrowi Joliot. Na zdjęciu lewym — król szwedzki Gustaw V-y składający pomnikowanie laureatce, podczas uroczystości wręczenia tegorocznych nagród Nobla, która miała miejsce w Sztokholmie w dn. 10 b.m. Na zdjęciu prawym najmłodszy biskup na świecie, 12-letni uczeń szkoły londyńskiej, którego wybrała na swego biskupa jedna z sełt angielskich.



Człowiek, który wyleciał z maszyny

I nie może wrócić do siebie

Szczególny wypadek zdarzył się w wielkiej fabryce w Southopre (Anglja). Przy ustawianiu pociągu towarowego spojenia nagle się rozluźniły i trzy wagony wpadły z impetem na stojącą opodal loko-

motywę. Wstrząs był tak silny, że lokomotywa wypadła z szyn i stoczyła się po wale.

Maszynista, nie tracąc przytomności umysłu, wyskoczył, natomiast palacz znikł. Dopiero po usilnych poszukiwaniach znaleziono go w odległości 3 mil od fabryki. Stracił całkowicie pamięć. Nie mógł nawet podać, jak się nazywa, gdzie mieszka i czem się zajmuje. Nieszczęśliwego odwiedziono do szpitala i oddano pod obserwację lekarzy.

Kupon porady prawnej

DANIEL BACHRACH

Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Za kulisami lupanaru

IV.

— Czy nie ma pan jakiejś narzeczonej, albo dobrej znajomej, o którąby ktoś z pańskich kolegów lub znajomych był zazdrosny?

Zatrzymany zarumieniał się, jak pensjonarka.

— Ja się z żadnymi dziewczynami nie zadawałem i nie zadaję — odpowiedział.

— No cóż, nie byłoby w tem nic złego, nie jesteś pan przecież dzieckiem, tylko dorosłym mężczyzną.

— Jak już powiedziałem, ja się tu z żadnymi dziewczynami nie zadaję, mam narzeczoną w domu. Znamy się od dziecka i jak będę mógł zarobić na utrzymanie żony, to się pobierzemy.

Odpowiedzi jego jeszcze bardziej utwierdziły mnie w przekonaniu, że z popelnioną

zbrodnią nie ma nic wspólnego. Dalem nieznacznie znak sędziemu, by go polecił wprowadzić z gabinetu i kiedy znaleźliśmy się sami, zwróciłem się do sędziego:

— Jestem przekonany panie sędzio, że ten chłopak jest ofiarą jakiejś wyrafinowanej zemsty i siedzi niewinnie w więzieniu.

— Jestem tego samego zdania, ale muszę go przetrzymać przynajmniej tak długo, dopóki nie ustalimy i lencyzności zamordowanej i nie stwierdzimy, czy nie miał on z nią żadnej łączności. Żal mi tego chłopca i wydałem polecenie naczelnikowi więzienia, by mu w jak najmożliwszy sposób ulżyć pobyt w więzieniu. Siedzi w celi razem z jednym urzędnikiem, pozwoliłem doręczać mu książki i gazety o-

raz jedzenie z miasta, czyli robię dla niego, co jest tylko w mojej mocy.

— Zgadza się w zupełności z panem sędzią, jednakże jest to straszne dla człowieka niewinnego być pozbawionym wolności i nawet gdy nie winność jego stwierdzona zostanie, to też języki ludzkie nie pozostawiają go w spokoju i na nazwisku jego pozostanie plama na zawsze. Pan sędzia zresztą doskonale wie, jak ludzie mówią: „coś tam jednak musiało być, inaczej by go nie wsadzili”, dlaczego mnie nie wsadzili i tym podobne rzeczy.

— Doskonale to rozumiem, ale niema na to rady.

— Jeszcze jedno pytanie, panie sędzio. Czy jego rodzice są jeszcze w Tarnowie i czy mógłbym przeczytać zameldowanie tej wdowy o zniknięciu jej córki?

— Co do jego rodziców, to nie mogę panu nie pewnego powiedzieć, najlepiej poinformuje pana o tem urząd śledczy, co się zaś tyczy zameldowania Korolewiczowej, to znajduje się ono u mnie i może je pan przeczytać. Z przed-

łożonego mi protokołu stwierdziłem, że zaginiona dziewczyna na lat piętnastu, bardzo ładna blondynka, była uczenicą w magazynie miod niejkiej Kleinertowej przy ulicy Poprzecznej.

Postanowiłem rozmówić się z matką zaginionej dziewczyny i w tym celu udałem się do jej mieszkania. Korolewiczowa zajmowała skromne dwupokojowe mieszkanie na peryferjach miasta. Zastąpiłem ją zrozpaczoną i kołatałem mnie bardzo dużo pracy, zanim zdołałem ją uspokoić i skłonić do opowiedzenia mi w jakich warunkach jej córka zginęła.

— Jadzia była bardzo dobrym i posłusznym dzieckiem. Wieczorami nigdy sama nie wychodziła z domu.

— Czy z chłopcami się nie zadawała? — zapytałem.

— Broń Boże. Cały dzień pracowała, a wieczorem kiedy przychodziła po pracy do domu, to pomagała mi w gospodarstwie. W niedzielę chodziła ze mną do kościoła i od czasu do czasu do jakiegoś kina. Nawet nie miała żadnych koleżanek.

— Jak mi mówiono, to córka pani pracuje w magazynie u Kleinertowej. — Korolewiczowa wybuchła głośnym płaczem.

— Pracowała prozę pana, a teraz moje biedne dziecko już nie żyje.

Staralem się ją uspokoić. — To jeszcze nie jest pewne. Nawet bardzo często się zdarza, że rodzina kategorycznie poznaje zwłoki, a potem okazuje się, że to zupełnie kto inny. — Obiecawszy nieszczęśliwej kobiecie, że bezzwłocznie ją zawiadomię, o ile zajdzie coś nowego, pożegnałem ją. Prawdę mówiąc byłem niemal pewny, iż zamordowana jest jej córka, tem bardziej, iż ze Lwowa nadeszła wiadomość, że mogły to być części ciała młodej dziewczyny lat siedemnastu a nawet i piętnastu, o ile była dobrze rozwinięta. Jak stwierdziłem zaginiona Korolewiczówna była na swój wiek bardzo dobrze zbudowaną, nie miałem jednak odwagi powiedzieć nieszczęśliwej matce prawdy.

Dalszy ciąg nastąpi.

Młodociany złodziej przed Sądem

We Wrześniu b.r. we wsi Bogdanki gm. Suraz 19-letni Urban Stan. skradł kilku gospodarzom różne przedmioty,

które następnie sprzedał paserowi Timofiejczukowi Józefowi. Wczoraj obydwaj odpowiedzieli w sądzie grodzkim i zostali

skazani po 6 mies. więzienia. Z uwagi na dotychczasową niekaralność, karę zawieszono im na 3 lata.

Ukradł — dla żartu

Przed pewnym czasem 22-letni Dębowski Stan., m-c Białegostoku zaszedł do mieszkania swego kolegi Mieszkowskiego Jana i gdy ten spał, skradł mu zegarek.

Na wczorajszej rozprawie sądowej Dębowski tłumaczył się, że uczynił to dla żartu, jednak sąd nie dał wiary temu tłumaczeniu i skazał „żartownisia” na 9 miesięcy aresztu.

Zmiany personalne w Zarządzie Okr. LMK. w Białymstoku

W związku z przeniesieniem służbowym Dowódcy D. O. K. Grodno Gen. Litwinowicza Prezesa Zarządu Okręgu L. M. K. Białostockiego, funkcję jego przejął dotychczasowy Wiceprezes, znany ze swej energii i inicjatywy Pan Dr. Adam Piasecki, Prezes Izby Skarbowej.

le Białystok Pan mjr. Jarosław Kretowicz Sekretarz Zarządu Okręgu L. M. K. Pan mjr. Kretowicz pracował w szeregu organizacjach i wszędzie dał się poznać jako niestrudzony społecznik i organizator. Sekretarjat Okręgu L. M. K. przejął Pan sędzia Ludosław Kulesza.

Jednocześnie opuścił na sta-

Jeść trzeba!

a drożyznan wielka, więc korzystajcie z okazji: mięso z uboju eksportowego sprzedajemy po cenach bardzo niskich

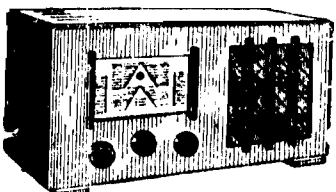
„SAIR” Rzeźnia miejska
Sz. Żółtkowska 39

SKŁAD APTECZNY

J. PEKERA

Białystok, ul. Zamenhofska 1 tel. 7-68

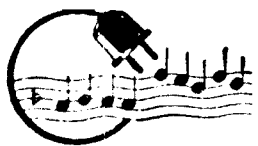
WSZYSCY MÓWIĄ,
że najlepszymi odbiornikami w sezonie bieżącym są



Telefunken - Ambasador
Telefunken - Specjal
demonstracja i sprzedaż na dogodnych warunkach w Zakładach Elektro-mechan.

A. KRAUZE

Białystok, Kilińskiego 6. Tel. 3-30



Radio jest duszą domu
elektryczność jest duszą radia.

Elektryczność daje światło, siłę, ciepło — nawet codzienną muzykę i najważniejsze wiadomości.

Informacje: Elektrownia, tel. 49, 391 (Dział propagandy)

Konflikt p. Guzowskiego z Miejskim Biurem Pomiarów

Na ławie oskarżonych Sądu Okr. zasiadł wczoraj p. Kazimierz Guzowski, oskarżony o

usuwanie znaków pomiarowych osadzonych przez Miejskie Biuro Pomiarów w Białymstoku.

Ponieważ wina została mu udowodniona, sąd skazał go na 6 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Turniej szachowy

Związek Strzelecki „Śródmieście” urządził turniej szachowy i gry w warcaby o mistrzostwo oddziału.

Do turnieju zgłosiło się 27 strzelców. Z dotychczasowych rozgrywek największą ilość pkt. uzyskał sierż. Z. S. Białousz Julian i Krańnicki Władysław.

Turniej odbywa się przy dużym zainteresowaniu strzelców i wysokim poziomie gry, który niewątpliwie stanie się zaczątkiem turnieju między oddziałowego o mistrzostwo Pow. Grodzkiego Z. S.

Choroba dyrektora BGK.

Dyrektor białostockiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w ostatnich dniach ciężko zachorował.

Do chorego zawezwany został lekarz profesor Rudzki z Warszawy.

„Klucze” zlikwidowane

Zostało zlikwidowane товариство ochrony od kradzieży „Klucze”.

„Klucze” zlikwidowane zostały powodu ciężkiej sytuacji materialnej.

Ostatnie rozprawy sądowe

W przyszłym tygodniu odbędą się ostatnie rozprawy sądowe w miejscowych sądach.

W Poniedziałek 23 b.m. będzie już ostatni termin urzędowania.

Ponieważ urzędowanie rozpocznie się dn. 7.I.1936.

Komunikat

Zarząd Grodzki Związku Rezerwistów w Białymstoku podaje do wiadomości swych członków, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się do złożenia ślubowania, że wymagane ślubowanie można składać w każdy czwartek o godz. 19 w ciągu m-ca grudnia r. b. i m-ca stycznia 1936 r.

Z dniem 1.II.1936 r. termin składania ślubowania zostaje zamknięty a członkowie, którzy nie złożyli ślubowania, zostaną skreśleni bez uprzedniego zawiadomienia.

Na święta...

Jak się dowiadujemy, mleczarnia Pekałok przy Rynku Kościuszki 31, przygotowała na święta wielki zapas solonego świeżego masła do pieczenia jak również do jedzenia.

Mleczarnia ta zaopatrzona jest stale w wszelkie rodzaje najlepszego nabiału.

RESTAURACJA „ADRJA”

M. WIĆKO

RYNEK KOŚCIUSZKI 29
vis a vis Ratusza

14 XII **Menu** 1935 roku

Obiad z 3-ch dań i zł.
Codziennie koncert radiowy

HURT

DETAIL

M. SEROK

Białystok, Marsz. Piłsudskiego 2 tel. 71

Niniejszem zawiadamiam moich P. T. odbiorców, że posiadając wyłączną sprzedaż na miasto Białystok i okolice wyrobów znanej w kraju firmy

ZAKŁADY CHEMICZNE

MAJDE i S-ka, Warszawa

sprzedają wszelkiego rodzaju mydła, mydła toaletowego w obfitym wyborze, środki kosmetyczne i artykuły fryzjerskie jak również ekstrakty po cenach najniższych. Punktualna i solidna obsługa.

s. i p.
W dniu 12 bm. życie zakończył
prof. Władysław Strzelecki

Prezes Powszechnego Zakładu Ubezpiecz. Wzajemn. w Warszawie

O tym bolesnym ciosie jakim został dotknięty Zakład i jego personel zawiadamia

Insp. Woj. Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzaj. w Białymstoku

2 panie znajdą stałą pracę

Zarobek od 2 do 5 zł. dziennie. Zgłaszać się do administracji R-k Kościuszki Nr. 29 od 10 do 12 r.

Telefon Redakcji i Administracji

4-32

SPECJALNA PRACOWNIA zegarmistrzowsko-jubilerska

d. f. **ROZENBLUM**

Białystok, Surazka 51 r. Pięknej

Robota trwała i gwarantowana.

